



Marian Dzięwiński

Wernisaż wystawy. Autor, profesor Adolf Seilacher, rozmawia z wybitną polską paleontolog, specjalistką od ssaków mezozoicznych, profesor Zofią Kielan-Jaworską

Kamienny album

MARCIN MACHALSKI

Muzeum Ewolucji Instytutu Paleobiologii, Warszawa
Polska Akademia Nauk
mach@twarda.pan.pl

Muzeum Ewolucji PAN istnieje od 1984 roku, ale jego historia sięga roku 1968, kiedy w salach Pałacu Kultury i Nauki otwarto pierwszą wystawę o tematyce paleontologicznej. W marcu i kwietniu 2008 r. w Muzeum można zobaczyć wystawę „Fossil Art” autorstwa światowej sławy paleobiologa profesora Adolfa Seilachera

Skamieniałości to utrwalone w skałach szczątki dawnych mieszkańców naszej planety – najczęściej musz-

le, pancerze i kości. Paleontolodzy szukają ich, wydobywają ze skał, a następnie badają w swych pracowniach, stosując nowoczesne metody i techniki. Te ostatnie liczą się coraz bardziej. Elektronowy mikroskop skaningowy, spektrometr masowy czy też superszybki komputer to narzędzia powszechnie używane we współczesnej paleontologii.

Profesor Adolf Seilacher, wieloletni wykładowca uniwersytetów w Tybindze (Niemcy) oraz Yale (USA), nie idzie z duchem czasu. Jego praca opiera się najczęściej na obserwacjach w terenie, popartych odręcznymi rysunkami wykonanymi w charakterystycznej manierze. Powód jest prosty – badanych przez Seilachera obiektów nie da się „ugryźć” za pomocą nowoczesnej analityki. Są to bowiem rozmaite odciski i ślady dawnych organizmów, takie jak tropy, nory lub ślady peł-

zania utrwalone na powierzchniach warstw skalnych różnego wieku.

Geologiczny Nobel

Mimo tych ograniczeń Seilacher należy do najbardziej cenionych paleontologów na świecie. Jest rozchwytywanym uczestnikiem międzynarodowych konferencji oraz autorem ponad 230 prac w czołowych periodykach naukowych. I to właśnie on – jako jedyny paleontolog – został wyróżniony w 1992 roku prestiżową nagrodą Crafoorda, która w naukach o Ziemi jest odpowiednikiem Nobla. Nagroda ta została przyznana Seilacherowi między innymi za niekonwencjonalną interpretację słynnych prekambryjskich skamieniałości z Ediacara w Australii jako osobnego królestwa świata żywego (Vendobionta).

Nagroda Crafoorda pozwoliła Seilacherowi na realizację kolejnego ambitnego przedsięwzięcia – udostępnienia badanych przez niego obiektów szerokiej publiczności w formie wystawy objazdowej. Ekspozycja oryginalnych bloków skalnych ze śladami dawnego życia nie wchodziła w grę – wydobycie i transport ciężkich, rozsianych po całym świecie kamieni kosztowałyby fortunę. Pradawne ślady można jednak utrwalić, sporządzając repliki, które do złudzenia przypominają oryginały. Najpierw w terenie wykonuje się lekką lateksową lub silikonową „skórkę”, która po zwinięciu w rulon świetnie się nadaje do transportu. Po dostarczeniu do laboratorium taka „skórka” stanowi podstawę do wykonania wiernej, naturalnej wielkości epoksydowej kopii obiektu. W ten właśnie sposób powstała wystawa „Fossil Art”.

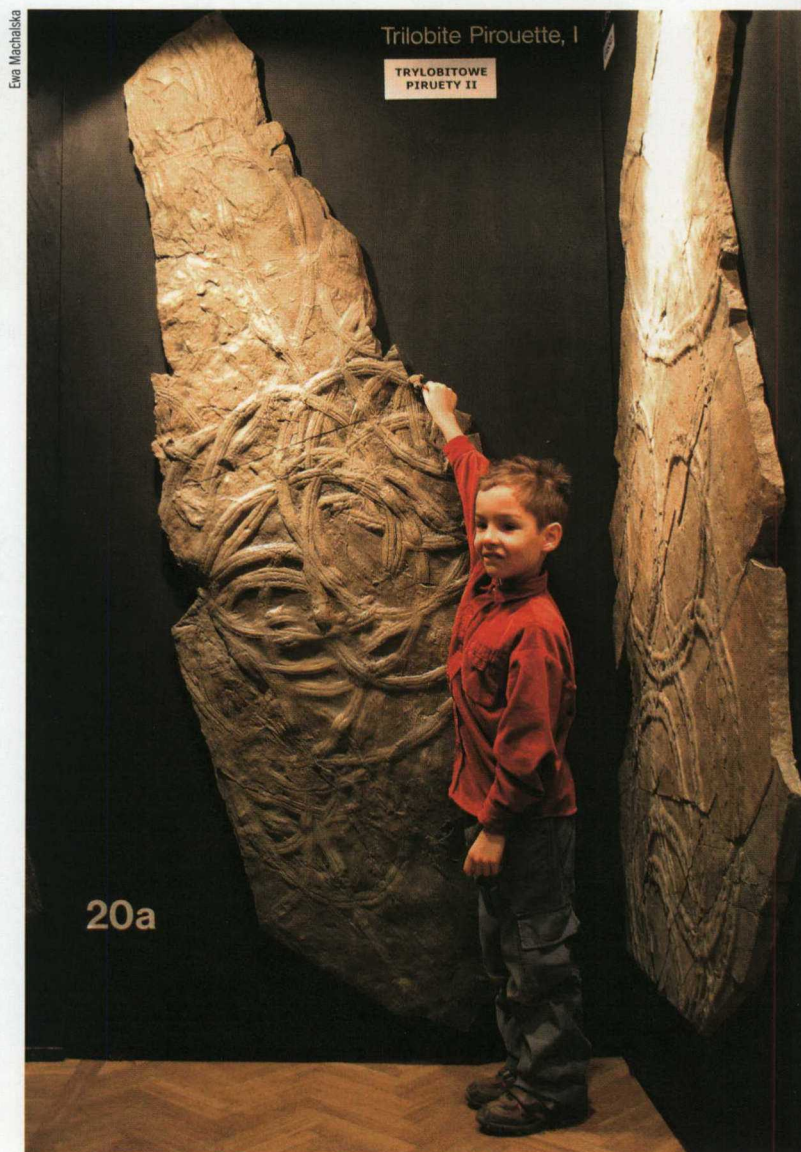
Lista eksponatów wystawy „Fossil Art” obejmuje ponad 50 pozycji. Są tu między innymi pierwsze budowle organiczne na świecie, zwane stromatolitami, prekambryjskie Pompeje – przysypane wulkanicznym popiołem cmentarzysko wendobiontów z Nowej Fundlandii, fałszywe meduzy z prekambryjskich skał Australii (w rzeczywistości skamieniałe wulkany błotne), ślady żerowania wielkiego mięczaka na kambryjskiej plaży, które do złudzenia przypominają ślady motocyklowych opon, tropy pierwszych zwierząt lądowych, piruety kręczone na dnie kambryjskiego morza przez stawonogi zwane trylobitami, spektakularna płatanina nor triasowych raków, a także odciski stóp dziwnego gada z triasu Niemiec. Praktycznie każdy z tych eksponatów stanowi ilustrację do ciekawego rozdziału zapisanej w kamieniu księgi życia.

Niezwykła fuzja

Poza wartością naukową eksponaty, które wchodziły w skład wystawy „Fossil Art”, przyciągają uwagę walorami estetycznymi – ciekawym kształtem, fakturą lub barwą. Można je podziwiać jako swoiste artystycz-

ne „fotografie” utrwalone w kamieniu dzieł natury. Wystawa „Fossil Art” jest więc nieoczekiwaną fuzją nauki i sztuki, a przy jej odbiorze liczą się nie tylko zagadnienia naukowe, lecz także poczucie estetyki.

Wystawa „Fossil Art” należy do światowych superhitów w kategorii objazdowych wystaw o tematyce przyrodniczej. Była już pokazywana w ponad 30 muzeach przyrodniczych Europy, obu Ameryk oraz Japonii. W marcu i kwietniu 2008 roku wystawę „Fossil Art” można oglądać w Muzeum Ewolucji Instytutu Paleobiologii PAN w Warszawie. Ta niekonwencjonalna ekspozycja z pewnością wzbudzi zainteresowanie miłośników paleontologii, a także zwróci uwagę na istnienie innych niż szkielety dinozaurów świadectw pradawnego życia. ■



Siedmioletni uczestnik wystawy podziwia replikę śladów pozostawionych w dnie morskim przez trylobity, wymarłe paleozoiczne stawonogi